

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2017r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie sygn. akt III C 327/16 z powództwa I. Z. i R. Z. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.: 1) zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 21.580,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 marca 2016 roku do dnia zapłaty, 2) ustalił, że powodowie I. Z. i R. Z. wygrali sprawę w 100 % i szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

Zapadłe orzeczenie w całości zaskarżył apelacją pozwany zarzucając rozstrzygnięciu:

1) naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie wszechstronne wszystkich okoliczności sprawy, a to przez nie wzięcie pod uwagę wyjaśnień i twierdzeń pozwanego popartych ekspertyzą pt. „Ekspertyza dotycząca oceny zasadności postępowania (...) Banku w zakresie wykonywania umów kredytu hipotecznego tak zwanego „starego portfela” w latach 2004 – 2012” przygotowanej przez dr J. J., tabel z danymi obejmującymi oprocentowanie kredytów hipotecznych waloryzowanych/indeksowanych/denominowanych w (...) na uczciwym rynku konsumenckim,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie częściowo dowodu z opinii biegłego sądowego, wybranie fragmentarycznych rozważań biegłego przy jednoczesnym stwierdzeniu Sądu I instancji, iż oparł się na opiniach biegłej,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób wadliwy z punktu widzenia metodologicznego, a w konsekwencji nie wskazanie rzeczywistej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co skutkuje sporządzeniem uzasadnienia, w którym sfera motywacyjna orzeczenia nie została ujawniona. Taki stan rzeczy, uniemożliwia dokonanie merytorycznej kontroli poprawności wydanego przez Sąd I instancji wyroku. Sporządzenie uzasadnienia odnoszącego się nie do tego, co było podstawą sporu,

- art. 207 § 6 k.p.c. poprzez dopuszczenie przez Sąd spóźnionych dowodów niezgłoszonych przez powodów w pozwie ani w dalszych pismach procesowych, dopuszczonych bez uprawdopodobnienia niezgłoszenia ich w pozwie lub dalszych pismach pomimo podniesienia przez pozwanego zarzutu nieudowodnienia roszczenia już w odpowiedzi na pozew, pozbawienie strony pozwanej możliwości zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu,

- art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z zeznań świadka M. D., który to dowód jest istotny dla rozpoznania niniejszej sprawy a konieczność powołania go wynikała po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania w charakterze stron powodów,

- art. 379 pkt. 5 k.p.c. poprzez pozbawienie strony pozwanej możliwości obrony swoich praw poprzez dopuszczenie spóźnionych dowodów zgłoszonych przez stronę powodową na wyznaczonym tylko dla złożenia ich przez stronę powodową posiedzenia wobec niedopuszczenia dowodu zgłoszonego przez pozwanego umotywowanego.

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na braku rozważenia specyfiki usług finansowych przy dokonywaniu ich wykładni, braku rozważenia czy w sprawie z powództwa I. i R. Z. doszło do rażącego naruszenia równowagi stron,

- art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie oceny postanowień dotyczących zmiany oprocentowania kredytu według stanu po zawarciu umowy,

- art. 410 k.c. w zw. z art. 411 k.c. w zw. z art. 385² § 1 zd. 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i uznanie, że powodom należy się zwrot uiszczanego na rzecz pozwanego świadczenia w postaci odsetek od kredytów ponad oprocentowanie z dnia zawarcia umowy,

- art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powodowie udowodnili, że zasadna jest wysokość zgłoszonego roszczenia, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że powodowie żadaną kwotę wyliczyli przyjmując oprocentowanie inicjalne z dnia zawarcia umowy, a zgodną wolą stron, co wynika bezsprzecznie z zawartej umowy, objęte było postanowienie § 10 ust. 2 o zmiennym oprocentowaniu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I i II instancję.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powodów wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Przedstawił także spis kosztów związanych z dojazdem do sądu i za nocleg (k. 426).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi dotyczącymi zobowiązań kredytowych zaciąganych przez konsumentów.

Oceniając zarzuty apelacji na wstępie wskazać należy, że zarówno w sferze przepisów procesowych, jak i materialnoprawnych sprowadzają się one do wykazania, że z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy nie można było wyprowadzić wniosku, że postanowienie co do waloryzacji zawarte w przedmiotowej umowie kredytu stanowiło klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w konsekwencji, że świadczenie pobrane od powodów dochodzone pozwem jest nienależne i podlega zwrotowi.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy rozpoznać łącznie z zarzutami dotyczącymi naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ k.c. w zw. z art. 385² k.c. Nie jest bowiem możliwe samodzielne dokonanie weryfikacji przeprowadzonej oceny dowodów bez jednoczesnego omówienia prawidłowości ustaleń w zakresie istnienia przesłanek decydujących o uznaniu przedmiotowego postanowienia umowy za niedozwolone i w konsekwencji wyrażenia oceny, czy świadczenie było nienależne i podlega zwrotowi. Ponadto skarżący, zarzucając naruszenie przepisów procesowych, jednocześnie kwestionuje także ustalone przez Sąd fakty w kontekście relewantnych przepisów prawa materialnego, co tym bardziej powoduje konieczność dokonania łącznej analizy.

Niezależnie od poczynionej wyżej konkluzji formalne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga poczynienia przynajmniej kilku ogólnych uwag na ten temat. Na tej płaszczyźnie apelant nie ma racji wskazując, iż Sąd Rejonowy dokonał wadliwej, wybiórczej i fragmentarycznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco: 1/ poprawność logiczna, 2/ doświadczenie życiowe, 3/ inne źródła wiedzy, i 4/ prawdopodobieństwo wersji. W apelacji skarżący nie wykazał jednak, aby z uchybieniem któregośkolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów. W gruncie rzeczy działanie pozwanego banku ograniczyło się tutaj do wskazania innego alternatywnego stanu faktycznego

mającego za podstawę własną ocenę dowodów, która jednak mija się z rzeczywistością. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Innymi słowy skuteczne postawienie zarzutu nie może tylko polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Natomiast skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, opubl. OSNC nr 7-8/2000 poz. 139, z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, opubl. OSNC Nr 10/2000 poz. 189, z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl. oraz z dnia 2 lutego 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Ponadto podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906). W utrwalonej linii orzeczniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Wskazany wyżej wymogom skarżący jednak nie sprostał, albowiem ograniczył się on jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji, forsując uparcie korzystną dla siebie wersję wydarzeń. Wbrew stanowisku strony pozwanej Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej i wyczerpującej analizy materiału dowodowego i wywiedzione przez niego konkluzje były trafne. Stan faktyczny opiera się na dowodach, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Wiele z ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów było między stronami bezspornych. Nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy.

Ponadto wskazać należy, że nie ma racji skarżący, że Sąd Rejonowy miał obowiązek wziąć pod uwagę twierdzenia zawarte w przedstawionej przez pozwanego ekspertyzie przygotowanej przez dr J. J..

Nie budzi wątpliwości w orzecznictwie, że prywatna opinia nie stanowi dowodu na okoliczność wymagającą wiadomości specjalnych, w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., choćby jej autorem była osoba wpisana na listę biegłych sądowych. Zauważa się bowiem, że opinia prywatna jest w zasadzie jedynie "wzmocnieniem" stanowiska strony wiadomościami specjalnymi. Może ona ewentualnie stanowić asumpt do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego. I tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 9 maja 2014 r. w sprawie V ACa 895/13 (LEX nr 1474065) uznał, że „opinie opracowane na zlecenie stron (stanowiące dokument prywatny w rozumieniu art. 253 k.p.c.) traktowane są jako element materiału procesowego wyrażający stanowiska stron. Zawarta w takiej opinii argumentacja może stanowić jedynie podstawę dopuszczenia przez sąd orzekający dowodu z opinii biegłego.” Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie VI ACa 1079/12 (LEX nr 1362939) przyjął, iż opinia zlecona ekspertowi przez jedną ze stron procesu stanowi poparcie jej stanowiska procesowego, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych. Natomiast Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie I ACa 1121/12 (LEX nr 1311975) stanął na stanowisku, że oparcie rozstrzygnięcia sporu stron na prywatnych ekspertyzach byłoby naruszeniem przepisów procedury cywilnej.

Bezzasadny jest również zarzut apelacji dotyczący pogwałcenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie Sądu Rejonowego co do zasady zawiera wszystkie wymagane wskazanym przepisem elementy, w postaci podstawy faktycznej rozstrzygnięcia to jest faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że pisemne uzasadnienie kwestionowanego wyroku w pełni realizuje funkcje przypisywane temu dokumentowi, który pełniąc rolę sprawozdawczą przede wszystkim pozwolić ma

na zrekonstruowanie rozumowania, jakie wiodło do sformułowania wniosków przyjętych przez orzekający sąd, dla możliwości ich zweryfikowania w toku kontroli instancyjnej. Tak opisanym wymogom odpowiadają pisemne motywy orzeczenia sporządzone przez Sąd Rejonowy.

Skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd rozpoznający sprawę dyspozycji art. 227 k.p.c. ma rację bytu jedynie w takiej sytuacji, gdy wykazane zostanie, że Sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź też gdy Sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (wyroki SN: z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 47/08, Lex nr 500202, z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, Lex nr 1228438, z dnia 4 października 2012 r., I CSK 124/12, Lex nr 1250552; postanowienia: SN z dnia 11 maja 2005 r., III CK 548/04, Lex nr 151666; z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753). Wskazać także należy, że przepis art. 227 k.p.c. ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i przewiduje uprawnienie Sądu do selekcji zgłaszanych dowodów, jako skutku dokonanej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Dowody, które nie odpowiadają tym kryteriom Sąd jest uprawniony pominąć (art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.).

Sąd Rejonowy wskazał na przyczynę oddalenia wniosku pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadka M. D.. Wskazał, że świadek ten miał zeznawać na okoliczność konstrukcji umowy i czynników uwzględnionych przez pozwanego przy wyznaczaniu pierwotnej oraz następnie zmiennej stopy oprocentowania kredytu (teza dowodowa określona przez pozwanego w piśmie k. 351). Jak słusznie ocenił Sąd Rejonowy były to okoliczności co do, których wypowiedział się powołany w sprawie biegły.

Sąd Rejonowy nie naruszył art. 207 § 6 k.p.c., art. 379 pkt. 5 k.p.c. uznając, że złożone wraz z pismem powoda w dniu 7 lipca 2017 roku dowody z dokumentów nie zostały sprekludowane. Po pierwsze dopuszczenie dowodu z tych dokumentów nie spowodowało zwłoki w postępowaniu. Po drugie dowody te stanowiły rozwinięcie i sprecyzowanie twierdzeń powodów przedstawionych w pozwie. Zgłoszenie wymienionych dowodów stanowiło adekwatną reakcją na sposób obrony pozwanego.

Pod kątem merytorycznym Sąd Odwoławczy, wbrew odmiennym wywodom apelacji, w całości podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że przedmiotową klauzulę waloryzacyjną należy uznać za spełniającą wszystkie zakreślone przepisem art. 385¹ § 1 i 3 k.c. warunki konieczne do przyjęcia jej za niedozwoloną w relacji konsument – przedsiębiorca (pозwany bank). Zgodnie z przywołanym unormowaniem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Do uznania badanego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowania go z praktyki stosowania konieczne było zatem łączne stwierdzenie występowania czterech przesłanek. Umowa musiała zostać zawarta z konsumentem (co w niniejszej sprawie pozostawało bezsporne), a nadto kwestionowane postanowienie nie mogło zostać uzgodnione indywidualnie, postanowienie to musiało kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy oraz nie dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. W tym miejscu przypomnienia wymaga, iż Sąd dokonując kontroli postanowień wzorca umowy w indywidualnej sprawie powinien kierować się całokształtem zawartej umowy, jej warunków i skutków. Powinien wziąć pod uwagę postanowienia całej umowy, rozkład praw i obowiązków stron i ryzyka jakie ponoszą (tak SN w wyroku z dnia 11 października 2007 r., III SK 19/07, opubl. baza prawna LEX Nr 496411). Rolą Sądu jest rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, mającej za źródło określony stosunek prawny, przy jednoczesnym rozważeniu wszelkich skutków wynikających z wydanego orzeczenia, które do co zasady wiąże tylko strony danego postępowania. Dokładnie w tych właśnie granicach poruszał się Sąd Rejonowy, dokładnie i skrupulatnie analizując klauzulę zamieszczoną w § 7 i 11 ust 4 oraz § 10 ust. 2 przedmiotowej umowy kredytu dotyczącą mechanizmu waloryzacji, ustalania wysokości spłaty kredytu związanej ze zmianą stopy referencyjnej.

Od razu w tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, iż unormowania zawarte w art. 385¹ – 385³ k.c. mają charakter szczególnie w stosunku do tych przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353¹ czy 388 k.c.). Najważniejsze jest jednak to, iż uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim zaś potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Regulacja zawarta w art. 385¹-385³ k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. Na tej płaszczyźnie nie doszło jednak do prostego przeniesienia unijnych unormowań, gdyż polski ustawodawca wykorzystał możliwości płynące z art. 8 dyrektywy. Mianowicie ten przepis stanowi, że państwa członkowskie, w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta, mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą. Innymi słowy, ustawodawca unijny określił w dyrektywie jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów, pozwalając poszczególnym państwom na poszerzenie ochrony w tym zakresie, nakładając przy tym na sądy krajowe, stwierdzające nieuczciwy charakter warunków umownych, obowiązek wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta (por. wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. sygn. C-618). W rezultacie okazuje się, iż polskie ustawodawstwo w zakresie regulacji klauzul niedozwolonych idzie o wiele dalej, kierując się głównie celami i względami prokonsumenckimi. Ogólnie rzecz biorąc wartością podlegającą ochronie w ramach systemu ochrony konsumenckiej jest równowaga kontraktowa. W świetle tego Sąd powszechny nie może więc być adresatem uwag i zastrzeżeń apelanta odnośnie nazbyt szerokiej ochrony przysługującej konsumentom. Tego typu postulaty mogą być formułowane względem ustawodawcy, w gestii którego leży zmiana obowiązującego prawa.

Dokonana przez Sąd Okręgowy kontrola instancyjna nie wykazała, żeby strona pozwana uczyniła zadość ciężącemu na niej w oparciu o treść art. 385¹ § 4 k.c. obowiązкови dowiedzenia, że kwestionowane przez powodów postanowienie umowne zostało z nim indywidualnie uzgodnione. W treści art. 385¹ § 3 k.c. ustawodawca wskazał, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a więc w szczególności będą to postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Chodzi tutaj zatem o realną możliwość zmiany danego postanowienia i uzgodnienia jego treści na skutek procesu negocjacji między dwoma stronami umowy, w trakcie których każda z nich przynajmniej teoretycznie znajduje się w równorzędnej pozycji, mogąc wyrazić swoje zdanie i wpływać na treść stosunku prawnego. A nie jak twierdzi skarżący o samo wskazanie postanowienia umowy. Ten kierunek interpretacji przepisu wynika z licznych wypowiedzi doktryny i judykatury, gdzie zgodnie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie negocjowanymi („uzgodnionymi”) klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji gdy kontrahent nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu wykorzystanym tylko jednorazowo. Istotny jest bowiem fakt braku negocjacji między stronami, a nie zastosowanie wzorca również wobec innych podmiotów. Nie będą także postanowieniami „uzgodnionymi” postanowienia wybrane przez konsumenta z kilku przedstawionych mu przez przedsiębiorcę postanowień alternatywnych. Warianty są nadal ustalane przez jedną, silniejszą stronę umowy, która przeważnie określa je w sposób zgodny ze swoimi interesami. Ponadto podkreśla się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści (por. A. Rzepecka – Gil Kodeks cywilny. Część ogólna, baza prawna LEX 2011). Czym innym jest, bowiem, wiedza o pewnym rozwiązaniu, a czym innym możliwość indywidualnego wpływu na jego treść.

W przedmiotowej sprawie okazało się, że sporne postanowienie umowne nie zostało indywidualnie uzgodnione z powodem. Jak już było to sygnalizowane w tej sferze ciężar dowodu spoczywał na stronie skarżącej, czemu bank ewidentnie nie sprostał, mimo nasilonych starań próbujących ukazać odmienny stan rzeczy. Mianowicie postępowanie

dowodowe potwierdziło, że umowy zawarto z wykorzystaniem wzorca banku, a sporna klauzula została przejęta do umowy kredytowej bez modyfikacji. Poza tym zdaniem Sądu Okręgowego, nie można, tak jak chciał tego skarżący, stawiać znaku równości pomiędzy zawarciem umowy a wpływem na jej treść. W tej zaś sferze bank próbował wyprowadzać brak abuzywności z tego, że konsument mógł zapoznać się z treścią umowy, a wszelkie decyzje w tym zakresie podejmował samodzielnie i suwerennie, kierując się swoimi własnymi interesami wyrażającymi się chęcią pozyskania kredytu na jak najbardziej korzystnych warunkach. Tymczasem, jest to normalny element procesu zawierania umowy i nie oznacza, że konsument miał wpływ na jej treść. Nie można przyjąć, że w ramach zawierania wspomnianej umowy doszło do w pełni równorzędnych negocjacji, które doprowadziły do wypracowania wspólnego stanowiska. Jest to zresztą okoliczność powszechnie znana, ponieważ bank zajmujący się udzielaniem kredytów działa na skalę masową i trudno jest sobie wyobrazić, aby z każdym z klientów odrębnie negocjował pewne postanowienia umowne. Uproszczenie i przyśpieszenie obrotu gospodarczego wymogło przygotowania pewnych stałych rozwiązań, aktualnych w większości standardowych umów, a taką była właśnie ta zawierana z powodami. Z uwagi na to uznać należy, że powód nie miał żadnego wpływu na treść tych postanowień poza jednoznaczną i prostą aprobatą równą zawarciu umowy lub też negacją wyrażającą się odmową nawiązania stosunku obligacyjnego. Argumentacja banku wskazująca na indywidualne uzgodnienie postanowienia jest zatem nietrafna. Strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że powód miał jakikolwiek realny wpływ na treść szczegółowych postanowień umowy wprowadzających mechanizm waloryzacji.

W dalszej kolejności, niezależnie od szeregu zarzutów zgłoszonych przez stronę apelującą, w pełni prawidłowa jest konstatacja Sądu Rejonowego, że sporne postanowienie umowne kształtowało prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Waga tych przesłanek sprowadza się do tego, że obie i to kumulatywnie warunkują uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne (zob. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1408133). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że rażące naruszenie interesów konsumenta to nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (zob. wyrok SN z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1771389). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, opubl. baza prawna LEX Nr 1120219). Ocena stopnia naruszenia powinna być dokonywana z uwzględnieniem kryteriów przedmiotowych, jak i podmiotowych. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom oznacza tworzenie przez kontrahenta konsumenta takich postanowień umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 2009 r., VI ACa 1473/08, opubl. baza prawna LEX Nr 785833). Obie wskazane w art. 385¹ §1 k.c. formuły prawne służą więc ocenie tego, czy konkretne klauzule umowne przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, opubl. baza prawna LEX Nr 1369424 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1369424). Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współzycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku prawnego, także w fazie poprzedzającej zawarcie umowy. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 662-663; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 3851, nb 7; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 3851, nb 9). Przez „dobre obyczaje”

w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (por. G. Bieniek, H. Ciepła, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, opubl. baza prawna LEX Nr 824347). Na przedsiębiorcy spoczywa zatem obowiązek zachowania transparentności.

Niewątpliwie mechanizm działania kwestionowanego postanowienia, w istocie prowadził do nierównego ukształtowania pozycji stron stosunku prawnego. Zdaniem Sądu Okręgowego niewłaściwy był więc sam sposób dokonywanej waloryzacji, który prowadził do sytuacji, że bank mógł w sposób arbitralny ustalać wysokość zobowiązania powodów. Bez znaczenia przy tym była praktyka banku, na jaką powołuje się skarżący w apelacji. Sąd oceniając umowę bada jej przejrzystość i możliwości jakie dawała stronom.

Słuszne jest stanowisko Sądu Rejonowego, że zastosowanie w łączącej strony umowie klauzuli waloryzacyjnej, której istota sprowadzała się do odniesienia do kursu waluty obcej bez jakiegokolwiek ograniczenia ryzyka kursowego „jednokierunkowy” charakter waloryzacji, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz niejasnymi, nieprecyzyjnymi i dowolnie interpretowanymi przez bank parametrami, wszystko to prowadziło do wniosku o rażącym zachwianiu równowagi stron. W przedmiotowym stosunku prawnym klauzule waloryzacyjne określono w odniesieniu do kursu ustalonego wyłącznie przez bank.

Tak rozumiany brak szacunku dla klienta jest w ocenie Sądu sam w sobie wystarczającą podstawą do uznania zastrzeżenia umownego za abuzywne. Z punktu widzenia powodów sporne postanowienie było niejednoznaczne i trudne do zrozumienia. Ponadto miało dla nich odczuwalny efekt, przejawiający się realnym i negatywnym odbiciem na ich interesach ekonomicznych.

Mając na uwadze powyższe, a w szczególności fakt, iż w sprawie niniejszej zostały wykazane wszystkie przesłanki uznania kwestionowanego postanowienia umowy kredytowej za klauzulę abuzywną, należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że opisane postanowienia umowy nie wiążą powodów. Tym samym zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. należało uznać za nieuzasadnione.

Racji bytu nie ma zarzut naruszenia art. 6 k.c. Wedle tego unormowania ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Natomiast stron nie obciąża już dowód z prawa, które stosuje Sąd. Ciężar dowodu stawia zatem wymaganie dostarczenia Sądowi dowodów potwierdzających podane fakty pod rygorem negatywnego rozstrzygnięcia. Na gruncie niniejszej sprawy przyjąć należy, iż powodowie podołali swojemu zadaniu, ponieważ wyraźnie wytyczyli granice przedmiotowe poszukiwanej ochrony prawnej. Oczywistym jest zaś to, że merytoryczna ocena całego zgromadzonego materiału należy do Sądu.

Nie mógł się także ostać zarzut apelacji traktujący o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 410 k.c. w zw. z art. 411 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powodom należy się zwrot uiszczanego na rzecz pozwanego świadczenia w postaci odsetek od kredytu ponad oprocentowanie od dnia zawarcia umowy. Wedle skarżącego banku naturalne jest to, że oprocentowanie kredytu jest zmienne. Uwadze skarżącego umknęło jednak to, że w niniejszej sprawie uznano kwestionowaną klauzulę za postanowienie abuzywne niewiążące stron. To z kolei wprost determinowało konieczność sięgnięcia do art. 410 k.c. przewidującego szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia w postaci świadczenia nienależnego. Wedle treści § 2 świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Brak podstawy prawnej do świadczenia rozumie się tutaj jako brak *causa* świadczenia lub jej wadliwość. Niezwykle istotne jest zaś to że, przy ocenie

czy miało miejsce nienależne świadczenie istotna jest podstawa prawna i cel świadczenia, a nie podstawa prawna wzbogacenia (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 2015 r., II CSK 441/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1767091). Dodatkowo pamiętać jeszcze trzeba, że nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Istotne jest też to, że świadczenie może być zwrócone. Roszczenie kondykcyjne uzasadnia sam fakt spełnienia nienależytego świadczenia, a więc nie zachodzi konieczność badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione, jak również, czy spełniający świadczenie został „zubożony”. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r.: „zwrotu nienależnego świadczenia może żądać każdy, kto spełnił świadczenie, nie wiedząc, że do świadczenia nie był zobowiązany” (I CKN 203/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50687, tak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I. ACa. 182/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1345542). Podstawą do przyjęcia, że świadczenie powodów ma charakter świadczenia nienależnego jest nie innego jak to, że opisane postanowienie umowne ma charakter klauzuli niedozwolonej. Skutkiem czego takie postanowienie nie może być dla powodów wiążące i należy uznać, iż świadczenie dokonane w jego ramach w rzeczywistości nie posiada podstawy prawnej.

Na koniec poruszenia wymaga kwestia tego, czy powodowie spełniając świadczenia wiedzieli, że nie byli do nich zobowiązani. Odpowiedź na pytanie jest o tyle istotna, że wówczas w świetle art. 411 pkt 1 k.c. powodowie nie mogliby żądać zwrotu świadczenia. Wskazówki interpretacyjne płyną z dorobku judykatury. Spośród szeregu wypowiedzi na ten temat warto przywołać wyrok SN z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, opubl. OSNC Nr 6/1998 poz. 102, w którym stwierdzono, że wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności spełnienia świadczenia. Identycznie zostały też sformułowane tezy wyroków SN z dnia 10 czerwca 2003 r., I CKN 390/01, opubl. OSP Nr 9/2005 poz. 111 oraz z dnia 14 stycznia 2015 r., II CSK 248/14, opubl. Biul. SN Nr 3/2015. W niniejszej sprawie powodowie pozostający konsumentami zawarli umowę z profesjonalnym podmiotem trudniącym się zawodowo swoją działalnością. Tym samym powodowie, zajmując słabszą sytuację rynkową, mogli podważać zasadność uiszczanych wpłat, jednakże okoliczność ta nie może być traktowana jako równoważna wiedzą o braku zobowiązania do uiszczania należności. Taką wiedzę, a nie zwykłe przypuszczenie co do zasadności swego stanowiska powodowie nabyli dopiero w toku niniejszej sprawy po zapadnięciu wyroku I instancji. Z kolei pewność (co do zasady) uzyskują w wyniku jego uprawomocnienia się. Natomiast uprzednio musieli znosić działania banku polegające na pobieraniu kosztów kredytu, w odmiennym razie narażając się na jego wypowiedzenie przez bank i wszystkie negatywne konsekwencje z tym związane. Powyższe uwagi nie pozwalały zatem przychylić się do stanowiska skarżącego odnośnie uchybienia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 411 pkt 1 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych względów przemawiających za ingerencją w treść kontrolowanego wyroku, wobec czego kierując się brzmieniem art. 385 k.p.c. oddalił niezasadną apelację wywiedzioną przez pozwanego.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.994,42 zł, na którą złożyły się koszty dojazdu powodów i pełnomocnika w wysokości 728,82 zł, opłata za przejazd autostradą w wysokości 152,60 zł, opłaty za nocleg w wysokości 313 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika 1.800 zł, których wysokość została ustalona stosownie do treści § 2 pkt. 4 w zw. z § 10 pkt. 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r, poz. 1800).